

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 20— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 26—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 26—.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

1 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadstawne i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — **Drobne ogłoszenia 50 fen. za wyraz.** Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów, nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Eksperyment.

Sztuczne wywołanie dowolnego faktu w dowolnych warunkach, celem dokonania na nim obserwacji — nazywa się eksperymentem. Posiada on — jak wiadomo — doniosłe znaczenie w naukach ścisłych, zwłaszcza zaś w psychologii, w której odgrywa rolę odtwórcy wydarzeń i faktów, zatartych w pamięci. Eksperyment w polityce czynnej jest — rzecz jasna — zjawiskiem specyficznym różnym od eksperymentu naukowego, już choćby dlatego, że pociąga za sobą skutki nietylko poznawcze, ale niejednokrotnie sam materialny byt narodu głęboko przetwarzające. Niemniej jednak probierz krytyczny przykładany do analizy danego eksperymentu politycznego może być zasadniczo ten sam, jaki się przykładają do rozpoznania eksperymentu naukowego, tembardziej, że tylko wtedy możliwą się staje jego przedmiotowa ocena.

Eksperyment naukowy wynika z potrzeby stwierdzenia, czy nieznaną nam dotychczas z doświadczenia fakt rzeczywiście istnieje a dalej z potrzeby usalenia związków przyczynowych, zachodzących między faktem przez eksperyment wywołanym a zjawiskami z doświadczenia już nam znanymi a z faktem tym jednorodnymi. Stwierdzenie istnienia tego faktu i ustalenie powyższych związków uprawnia do podciągnięcia go pod ogólne, daną grupą zjawisk rządzące prawo. Pod tymi względami zachodzi bezsprzecznie podobieństwo między eksperymentem naukowym i politycznym, który jeśli jest celowy i rozważnie podjęty, wynikać musi z przesłanek rozumowych, w logicznym myśleniu ogólnie obowiązujących.

Jak wiadomo, eksperyment może się nie udać. W tym wypadku podobieństwa między oboma rodzajami eksperymentów znikają, gdyż inne są skutki — jak to już wyżej zaznaczono — eksperymentu naukowego a inne eksperymentu politycznego.

Wyprawa kijowska — jak to w ostatnich dniach dowiedzieliśmy się — jest eksperymentem politycznym. Eksperyment ten ma stwierdzić, czy nieznaną nam dotychczas z doświadczenia państwo „ukraińskie“ istnieje, względnie — powiedzmy ogólniej — czy ono istnieć może.

Co nas uprawniało do uczynienia takiego eksperymentu? Jasną jest bowiem rzeczą, że eksperymentu zarówno naukowego jak i — w wyższej jeszcze nierównie mierze — politycznego, nie podejmuje się a raczej nie powinno się podejmować dla chimery, nastroju czy też ambicji osobistej. Podjęcie eksperymentu politycznego jest ściśle uzależnione od całego szeregu precedensów, wysoki stopień prawdopodobieństwa wykazujących hipotez, zapewniających udanie się jego. W przeciwnym bowiem razie eksperymentowanie jest bezcelowe a skutki jego dla narodu i państwa mogą być fatalne.

Jakie były precedensy i hipotezy, tworzące uzasadnienie eksperymentu „ukraińskiego“? Państwa „ukraińskiego“ historia nie zna. Historia zna tylko ruchy kozaczyzny z XVII. wieku, które żadnym państwowo-twórczym aspiracji, wynikających z dążenia do niepodległości nie posiadały. Miały one tylko i tylko charakter i tendencje socjalne, które w odpowiednie łożysko przez Polaków, Rosjan lub Turków skierowywane, w naturalnej drodze ulegały likwidacji, ku zadowoleniu — choćby tylko chwilowemu — stron ineresowanych.

Ale może ten oczywisty fakt historyczny nie tworzył zasadniczej przeszkody do podjęcia eksperymentu „ukraińskiego“? Czyż nie mogą powstać państwa, niby „deus ex machina“, na mocy jedynie uroczystego orędzia, traktatu pisanego, jak n. p. tyle interesująca „ślepa kieszka“ „czeskosłowacka“? Zresztą może „Ukraińcy“ w ciągu lat, miesięcy ostatnich wykazali wbrew wszelkiej logice historycznej, tyle zdolności, żywotności i namietności niepodległościowych, że stanowią one dostateczną legitymację do posiadania własnego państwa?

W świetle faktów historycznych i ta hipoteza niestety upaść musi. Czy ów humorystyczny kory-

tarz czesko-słowacko-rosyjski zdoła się utrzymać choćby przez krótki czas bez olbrzymiego, sztucznego i państwowego organizmu czeski niszczącego wysiłku?

Z drugiej strony stwierdzić należy, że „Ukraińcy“ swoimi czynami w ciągu lat ostatnich w żadnym kierunku nie usprawiedliwiają nadziei, pokładanych w dumnym eksperymentie „ukraińskim“. Przeciwnie. Czynili oni w tych latach i czynią ciągle jeszcze wszystko, co temu eksperymentowi wszelką wartość odbiera i wszystkie nadzieje w nim pokładane burzy. I więcej jeszcze. To, co ci „Ukraińcy“ czynili i czynią, uprawnia do zupełnie uzasadnionego twierdzenia, że ten eksperyment nietylko się nie uda, ale wręcz zgubne może mieć skutki dla tego, który tego eksperymentu dokonywa.

Tła zatem historycznego, z którego wyrósł eksperyment „ukraiński“ szczęśliwym nazwać nie można. Został on wywołany w istotnie „dowolnych“ warunkach. O ile jednak „dowolność“ warunków teoretycznemu, naukowemu eksperymentowaniu zgoda szkody nie przynosi, o tyle w tego rodzaju próbach politycznych jest stanowczo niedopuszczalna. Nawet bowiem wtedy, jeśli się zgodzimy, że eksperyment w dziedzinie polityki czynnej może być czasem wartością dodatnią — to w każdym razie warunki, wśród których się go dokonywa, muszą być ściśle określone.

A jakże wypada obserwacja, towarzysząca temu eksperymentowi? Czy dodaje ona nam wiary, że eksperyment ten się uda? Miesiąc minął od rozpoczęcia wyprawy kijowskiej. W ciągu tego okresu mieliśmy sposobność dostatecznie zapoznać się z opinią „Ukraińców“ i ich prasy, wyrażaną o koncepcji federacji polsko-ukraińskiej. Ta opinja jest stanowczo koncepcji tej nieprzychylna. Ale może tylko tu, w „Piemoncie“ „ukraińskim“? Zdaje się, że nietylko tutaj.

Więści z Ukrainy coraz obficie nadchodzące mówią o nastrojach zgoda tworzeniu „ukraińskiego“ państwa wrogich wśród szerokich mas „tutejszego“ ludu. Lud na Ukrainie o państwie „ukraińskim“ nie myśli i państwa tego nie chce. Nie myśli zaś o niem i nie chce go, ponieważ w tym ludzie, w tych szerokich masach, niema koniecznych, wewnętrznych warunków, nieodzownych do stworzenia państwowości własnej, niema: poczucia odrębności narodowej, tradycji historycznych, dyspozycji kulturalnych, gospodarczych, słowem wszystkich charakterystycznych elementów świadomości narodowej a tem samem i państwowej.

Nie mamy powodu więc tym nie wierzyć. Byłoby to raczej niebywałe w dziejach zjawisko, gdyby masa ludzi, która dotychczas w żadnym sensie nie wykazała odrębnego charakteru narodowego i zdolności państwowo-organizacyjnych, nagle w przeciągu jednego miesiąca zdołała je w sobie wykształcić. Na to trzeba żmudnej pracy wieków.

Na wykrzesanie tych zdolności nie wpłynie też i eksperyment „ukraiński“. Można być genialnym eksperymentatorem, ale nawet i ten geniusz cudotwórcą być nie może.

Eksperyment ten zatem szans udania się nie posiada. Nie posiada ich zaś tembardziej, że ludzie, którzy na burzliwe głębiny tego eksperymentu rzućni zostali, nietylko słabo pływać nie umieją, ale poprostu wyobrażenia o walce z nieznanym żywiołem nie mają. Widzieliśmy przecież w ciągu lat ostatnich, że Symeon Petlura z żywiołem tym rady sobie dać nie umiał.

Jakie skutki pociągnąć może dla nas (bo cóż nas Petlura „et consortes“ obchodzą...) nieudany eksperyment? Wierzymy, że stanie się on dla nas jedynie odstraszącą nauką i przestroga, iż eksperymentów bez poczucia odpowiedzialności w polityce robić nie można, choćby się je nawet bardzo lubiło. Poza tą wiarą zaś, czynić nam należy wszystko, aby inne, stokroć groźniejsze skutki z eksperymentu tego dla państwa polskiego nie wynikły.

Wierzymy głęboko w twórcze żywioły, pracujące mądrze i odpowiedzialnie nad wzmoczeniem zdrowia odrodzonej Rzeczypospolitej. Wierzymy, że przyłączą się do nich niebawem wszyscy, nawet ci, którzy atawistycznie tkwią jeszcze umysłowością i

duchem swoim w atmosferze ideologii polskiej doby rozbiorów, że i dla nich wreszcie stanie się jasną drogą, jaką kroczyć musi nowoczesne państwo polskie, aby być potężnym i narodowo zwartem.

Życie ich bowiem przekona, że niechęć do zygzaków w polityce z jednej strony, z drugiej zaś sentyment dla interesującego eksperymentowania politycznego — to sprzeczności, które nigdy uzgodnić się nie dadzą.

A. Luty.

Przegląd polityczny.

Dalsze wynurzenia p. Sawinkowa.

Na zapytanie koresp. „Gaz. Warsz.“, jak sobie wyobraża p. S., wykreślenie granic polsko-ros., odpowiedział tenże, że w praktyce Rosja winna zrezygnować ze swych granic, które sobie zdobyła mieczem tj. z granic 1914 r.(!), Polska zaś winna zrezygnować z granic 1772 r., ileż one również — zdaniem p. S. — zostały zdobyte orężem. Ludność zamieszkująca terytorja sporna, winna plebiscytem rozstrzygnąć ich przynależność. Jest rzeczą pewną — mówi p. S. — że na Białorusi katolicy i Białorusini spolonizowani głosowaliby za Polską, a prawosławni za Rosją. Tym sposobem wykreśliliby można granicę sprawiedliwą dla obu stron. Naturalnie plebiscyt mógłby się odbyć dopiero po usunięciu rządu bolszewickich w Moskwie. Niepowinno być — zdaniem Sawinkowa — ani jednego Polaka, któryby mógł myśleć, że Rosja chce go zrusyfikować i uciskać i ani jednego Rosjanina, któryby mógł powiedzieć, że Polska chciała ograbić jego ojczyznę w chwilach, jakie obecnie Rosja przeżywa.

Godząc się na humanitaryzm pana S., wypowiedziany w ostatnich słowach, musimy wyznać, że odnośnie do roli Rosji wobec Polski pan S. wykazuje bardzo krótką pamięć historyczną.

Z sojuszu polskiego z Petlurą jest p. S. bardzo niezadowolony. Wielu współrodaków p. S. uważa, że po wypadkach na Ukrainie, wszelkie próby porozumienia polsko-rosyjskiego są nie na czasie. On osobiście wierzy jednak, że do porozumienia tego dojść musi.

Liga Narodów wobec Watykanu.

Z Rzymu donoszą pismom francuskim, że na jednym z posiedzeń rady Ligi Narodów, Balfour zrobił propozycję przyjęcia do niej Watykanu. (Przedtem Balfour i Erik Drummond, sekretarz Ligi Narodów, byli na audjencji u Papieża).

Na to jeden z delegatów miał zauważyć, że rada Ligi nie jest zgromadzeniem monarchów lub naczelników państwa, lecz zebraniem przedstawicieli narodów, które biorą na siebie obowiązki i podejmują się przeprowadzenia pewnych postanowień.

W ostatecznym rezultacie pomimo nalegania ze strony Anglików, propozycję jednomyślnie odrzucono. Poza tem wszyscy delegaci zgodnie utrzymywali, że w zasadzie byłoby rzeczą pożądaną przyłączyć do Ligi taką potęgę, jaką reprezentuje kościół, w ustawie jednak nie znajduje się taka formuła prawna, któraby to umożliwiała.

Złudzenie francuskie.

Havas telegrafuje: „Echo de Paris“ wyraża opinię, że Niemcy zdają się być skłonni obecnie do bardziej ścisłego wykonywania klauzul traktatu pokojowego. Jak donosi tenże dziennik, Niemcy zniszczyli dotychczas 8000 armat na ogólną liczbę 23000 mających uleść zniszczeniu.

Węgry przeciw masonerii.

„Madiar Courier“ donosi z Budapesztu, że minister spraw wewnętrznych zarządził rozwiązanie wszystkich znajdujących się na Węgrzech łóż, towarzystw i instytucji wolnomularskich. Majątek łóż ma przejść pod zarząd państwa i być użytym na cele dobroczynne.

Groźby bolszewików.

„Praca komunistyczna“ — organ moskiewskiego komitetu komunistów — pisze z powodu ofenzywy

polskiej: „Niepohamowana chciwość, wrodzona szlachic polskiej, nie po raz pierwszy sprowadza ją na ziemię rosyjską w celach grabieży. W czasie pierwszej rewolucji rosyjskiej, nazywanej przez historyków burżuazyjnych „smutnym okresem”, szlachta polska deptała ziemię rosyjską i nawet zdobyła Moskwę. Obecnie pragnie ona powtórzyć historię, wybierając jako arenę dla swych doświadczeń Ukrainę sowiecką i urządzając pochód na Kijów. Naród rosyjski obronił się przed wszystkimi cudzoziemcami, którzy usiłowali zagrabieć nasze terytorjum. Wyprzedziliśmy Anglików i Francuzów, Czechosłowaków i niemieckich okupantów. Potrafi on odeprzeć także polskich panów, z którymi nie chcieliśmy wojny, i potrafi zakończyć tę wojnę w Warszawie, zatykając na jej wrotach czerwony sztandar rewolucji”.

Ze tenor groźby bolszewickiej dąży do drażnienia uczuć nacjonalistycznych rosyjskich — to nie ulega wątpliwości. Charakterystyczną jest tylko uwaga „Robotnika”, jaką zaopatruje powyższą wiadomością: „Nadmierna gorliwość bolszewików w zatykaniu czerwonych sztandarów w obcych państwach, łącznie doprowadzić może do tego, że w Moskwie powiewać będą czarne sztandary”.

P. Clemenceau a Polska.

W pierwszej połowie maja, przebywający w Paryżu, minister spraw zagranicznych, Patek, złożył wizytę b. prezesowi ministrów francuskich Clemenceau po jego powrocie z Egiptu, a jednocześnie poseł polski w Paryżu, Zamoyski doręczył Clemenceau album z podpisami Polek i Polaków, pragnących uczcić wielkiego francuskiego męża stanu i wielkiego przyjaciela Polski.

W odpowiedzi na te oznaki czci i uznania, Clemenceau napisał do ministra Patka list, który d. 30 maja nadszedł do Warszawy.

List brzmi jak następuje:

„Panie ministrze! Pragnę wyrazić panu pełne wzruszenie podziękowanie za dowód przyjaźni, którym pan chciał zaszczyścić mnie w imieniu żołnierzy swoich. Jestem bardziej szczęśliwy, niżbym to umiał wyrazić, z tego, że udzielają mi oni miejsca w swoich myślach i sercach. Bo ja kocham Polaków nie tylko za to, że są synami bohaterskiego narodu, który nawet wówczas, gdy go wykreślono z mapy świata, żył i walczył z całym zapalem swego patriotyzmu i z całym żarem niezwykłej energii. Ja kocham Polaków i za to, że tryumf ich dowiódł, iż sprawiedliwość nie jest zupełnie usunięta z życia ludów. Proszę powiedzieć rodakom swoim, że nie zapomnę nigdy tych wysiłków w dążeniu do ideału, których dowody składają nam przez całe wieki. Dumny jestem z tego, że jestem ich przyjacielem i chcę nim pozostać do ostatniego dnia życia mego.

Proszę przyjąć, panie ministrze, zapewnienie moich najserdeczniejszych uczuć.

C. Clemenceau.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Cieszyn, 1 czerwca.

(Zarządzenia wyjątkowe. — Strajk karwiński. — Ugoda czesko-polska?)

Wypadki na Śląsku przewalają się w pewnym rytmicznym tempie. Co jakiś czas wznosi się napór, złowroga fala uderza o piersi ludu śląskiego, by po czyniwszy mniejsze lub większe szczyby, ustąpić z powrotem, uciszyć się, przyczaić do nowego skoku. W takim momencie „odpływu” właśnie się znajdujemy.

Zarządzenia wyjątkowe, przy pomocy których komisja aljancka chciała nas ubezwładnić, okazały się bezcelowymi, nie potrafiły ujarzmić Ślązaków. Sady wojskowe nie weszły wcale w życie, bo sędziowie polscy jednomyślnie odmówili w nich udziału, rozporządzenia w sprawie cenzury prewencyjnej musiano zmodyfikować według życzeń polskich.

Ciekawą była ta trzydniowa walka między suwerenną władzą aljancką a śląskimi dziennikarzami. Projekt cenzury, poddającej pisma polskie pod kontrolę prokuratora czeskiego, wypracował czeski prezydent sądu, Niemiec Hochelber. Projekt miał pozory bezstronności, bo zaznaczał, że wszystkie pisma na obszarze Śląska cieszyńskiego, tak polskie, jak i czeskie mają być cenzurowane przez prokuratorów obu narodowości, ale w istocie był on wymierzony przeciwko piśmiom polskim, bo Czesi wydają swoje pisma poza terenem plebiscytowym. Prasa polska od razu zajęła stanowisko zdecydowane. Sformułowano protest, zarządzono jednodniowy strajk demonstracyjny, a potem rozpoczęto wydawać pisma bez cenzury. Na pogroźki zawieszenia pism odpowiedziano, iż w takim razie zastąpi się je prasą tajną, na groźbę znowu zamknięcia drukarni i uwzięcia redaktorów oświadczono, iż wydawnictwa odwołają się do robotników trzynieckich o ochronę. Komisja widziała się zmuszoną ustąpić i z powodu „trudności technicznych w wykonywaniu cenzury” zrezygnowała z cenzury czeskiego.



wyświetla tylko dziś i jutro wielką, o sacyjną komedjo-sportową farsę amerykańską w 5 i aktach pod tytułem:

WYMARZONA POSADA

Przepiękne zdjęcia i reżyserja, doskonała gra artystów, pełna humoru ameryk. Nadto doborowe uzupełnienie.

Trudniejsza walka, której końca przewidzieć nie można, toczy się w Karwinie. Już drugi tydzień stoją szyby węglowe, bo robotnicy chcą wymusić usunięcie żandarmerji czeskiej i zastąpienie jej milicją. W tej sprawie komisja aljancka popiera sprawę czeską z uporem maniaka, który nie widzi, że ryzykuje zbyt wiele. Robotnicy zacięli się i nie ustąpią, ogłosili strajk aż do zwycięstwa. Sprawa się zaostrza i zaczyna przybierać charakter szerszy, lada dzień może być obwołany strajk generalny w całym kraju. Komisja zadowolona, że przy pomocy oddziałów, sprowadzonych z Górnego Śląska, udało się jej przeszkodzić rozruchom i sądzi, że strajk sam w sobie się załamie. Nie zna duszy górnika karwińskiego, nie wie, jak tam w niej gniew wre i co za upór tam siedzi. Karwina nie ustąpi, o tem mowy być nie może, gdy nie ustąpi i p. Manneville. wtedy nastąpi katastrofa. Kogo ona zlamie? Zobaczymy.

Od paru dni ze strony czeskiej kolportują myśl o ugodzie. Nietylko p. Benesz w Paryżu o niej głosi, ale wszystkie pisma czeskie w kraju o niej co raz częściej się rozpisyują, a nawet na zgromadzeniach robotniczych jej potrzebe w rezolucjach wysuwają. Co Czechów do tej ugody spowodowało i czy ta uroda jest możliwą? Odpowiedź na te pytania niełatwa, zwłaszcza na drugie. Co bowiem do przyczyn, skłaniających Czechów do ugody, to są one jasne: w plebiscycie nie spodziewają się więcej zdobyć, niż możliwości było na drodze ugody, a wojny się lękają. Pragną ugody Czesi, zgodziliby się ostatecznie na nią i Polacy ślascy, ale czy przyjdzie ona rzeczywiście do skutku, to inna kwestja. My ze swego nie ustąpimy, a Czesi po półtorarocznej walce i po robieniu sobie apetytu na całe „Teszińsko” nie będą też skrzy cofnąć się na linję 5 listopada, wobec tego mimo wszelkich chęci zdaje się, iż miecz będzie musiał skończyć to, co miecz zaczął.

F. B.

Ukraińsko-żydowski szwindel szkolny.

Wśród wydalonych z Austrii żydów, wracających obecnie do Małopolski, jest wielu takich, którzy zagranicą idąc za przykładem Breiterów i tym podobnych Reizesów podawali się za obywateli ukraińskich i w ten sposób podrzynywali pozór istnienia fantastycznej „republiki”, w zamian za co otrzymywali od tamtejszych samozwańczych ambasadorów nieistniejącego państwa mnóstwo papierów „urzędowych” podpisywanych przez najróżniejsze operetkowe „władze” i szczerze obitych różnemi pieczęciami. Operetka byłaby zresztą niebardzo szkodliwa, gdyby nasze władze w czas informowały swoje organy podwładne o wartości a raczej bezwartościowości tych różnych poświadczeń, ponieważ jednak tego nie czynią z opieszałości, niedołęstwa czy też obawy, by nie „drażnić” Rusinów i żydów, przyczyniają się przez to do utrzymywania chaosu i to im wytknąć należy.

Szczególnie wiele takich bezwartościowych świadectw o pretensjonalnej formie istnieje na polu szkolnictwa, gdyż ukraińcy, ceniąc jak wiadomo wysoko wartość kultury i przyzwycajeni do fabrykowania jej na papierze, obdarzali hojnie, zwłaszcza swoich rodaków mojżeszowego wyznania, przeróżnemi świadectwami szkolnemi, któremi ci obecnie po powrocie popierają u władz polskich prośby o wpisanie do szkół lub o przypuszczenie do egzaminów, przy czem liczą na wypróbowaną dobroduszość naszą, czy też na nowy a właściwie powrotny „kurs” polityczny Rady szkolnej.

Okazano nam jedno z licznych takich świadectw, wypisane po rusku na blankiecie, opatrzonym w nagłówku szumnym napisem: Reskr. upownowlastneno-ho Zastupnyka Zach. Obl. Ukrainkoj Republiki u Wdni z dn. 12 czerwnia 1919 cz. 2918. Świadectwo to, opatrzone stampilją z lewkiem i napisem w jez. ruskim, francuskim (!) i niemieckim, wystawione w lipcu 1919, poświadcza, iż uczeń N. N. mojżeszowego wyznania, urodzony w jednym ze wschodnio-galicyskich miast ukończył wyższą klasę gimnazjalną a co najcharakterystyczniejsze, brak w świadectwie noty z „ukraińskiej mowy”, widnieje natomiast nota z „polskiej mowy”. Widocznie ów obywatel zach. ukr. republiki nie znał nawet języka swego państwa na tyle, aby otrzymać notę z tego przedmiotu, a łaskawe dla niego władze ukraińskie przez wydanie takiego świadectwa, zapewniły sobie to, iż ów obiecujący młodzieniec po powrocie do kraju nie będzie miał przystępu do szkoły z ruskim jez. wykładowym, gdzie jak wiadomo ukraińcy chcą być sami, a natomiast uszczęśliwi swą osobą któreś z gimnazjów polskich.

Świadectw takich, jak nam wiadomo, przywieźli wiele do kraju wracający żydzi, Rada szkolna natomiast, która wie o tem, z przynajmniej wiedzy powinna, pokryć to milczeniem. Możeby wreszcie zstąpiwszy ze swej ulubionej platformy polityki ukraińsko-żydowsko-austriackiej, i poczuwszy się pri-

wowitą władzą polską, przestała milczeć dyskretnie w podobnych sprawach a odnośnie do poruszonych przez nas kwestji wydała odpowiednie zarządzenie względnie pouczenie do podległych sobie szkół, uniemożliwiające patenty wytwarzane przez ukraińsko-żydowską fabrykę czy komisję wiedeńską, pozostającą pod protektoratem takiego dygnitarza, jak zastupnyk zach. ukraińskiej republiki.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Edmund ZYCHOWICZ

architekt, konc. budowlenny we Lwowie, ul. Zybkiewicza l. 8.

Wykonuje plany oraz roboty wchodzące w zakres budownictwa we Lwowie i na prowincji.

n2456

B 763/20.

Posada dyrektora

tutejszej miejskiej rzeźni jest zaraz do objęcia.

Reflektanci winni być w posiadaniu aprobacji na weterynarza. Pobory według kl. IV pragmatyki miejskiej (odpowiadającej kl. 8 rozporządzenia N. R. L. z dnia 31. 7. 1919).

- pensja podstawowa 8000 Mk.
- dodatek starszeństwa za każdy rok 1/50 pensji podstawowej,
- dodatek na żonę 1/6 od a i b.,
- dodatek na każde dziecko niżej 18 lat — 1/25 od a i b., 2790n
- bieżący dodatek drożyzniany 20% od a, b, c, i d,
- nadzwyczajny dodatek drożyzniany 50% ogólnej pensji. Oprócz tego wolne mieszkanie, z prawem używania większego ogrodu owocowego i warzywnego przy domu i dobra sposobność wykonywania dobrze opłacającej się praktyki prywatnej.

Piśmienne odwrotne zgłoszenia z dokładnym życiorysem i załączeniem uwierzytelnionych kopii świadectw, przylmuje niżej podpisany

Magistrat.

Gniezno, dnia 17 maja 1920 r.

Żegiestów Pensjonat KRYSTYNA

otwarty od 1-go czerwca. n2869

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datkę przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.”

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek, 4 czerwca o godz. 7 wieczór po raz 5 „Ponad śnieg”, dramat w 3 akt. St. Żeromskiego w niezmięnionej obsadzie.

W sobotę 5 czerwca o godz. 7 wiecz. „Carmen”, opera Bizet’a.

W niedzielę 6 czerwca o godz. 3 popoł. po raz 15-ty „Asystent”, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej. — O godz. 7 wiecz. „Lizystrata”, operetka w 3 akt. P. Linckiego.

W poniedziałek 7 czerwca po raz 6-ty „Ponad śnieg”, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

We wtorek 8 czerwca „Carmen”, opera Bizet’a.

We środę 9 czerwca po raz pierwszy „Książę Kazimierz”, operetka w 3 aktach Ziehrera.

We czwartek 10 czerwca po raz 7-my „Ponad śnieg”, dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego.

W piątek 11 czerwca po raz 2-ty „Książę Kazimierz”, operetka w 3 akt. Ziehrera.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA” (ul. Rejtana l. 3):

Od poniedziałku 31 maja do niedzieli 6 czerwca włącznie, codziennie o godz. 7:30 wiecz.

Prolog: Gościnnie występy: Jerzy Boroński.

cytacje i Runn Savfety, tańce klasyczne. — Anda Kitchmann i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dramat kinematograficzny”, sketch śpiewny Andy Kitchmann i Marka Windhaima). „W laźni i sketch w 1 akcie Konrada Toma, z J. Berofskim, Z. Orwiczem i M. Windheimem w głównych rolach.

Bilety wcześniej u G. Seyfartha (Akademicka 6), zaś od godz. 6-tej wiecz. przy kasie teatru.

W poniedziałek 7-go czerwca premiera programu XXV.

TEATR WODEWILOWY, ul. Ossolińskich 1. 10. Dział operetka teatru wielkiego w Lublinie. „Polska krew”; „Miłość cygańska”; „Pepita”. 2847.

— „APOLLO” Dziś „Platoniczne małżeństwo”. komedia w 5 aktach z Mią May. 2856

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejenie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego”.

— Uroczysty dzień Juliusza Słowackiego urządzony zostanie dnia 7. bm. staraniem komitetu sprawozdania zwłok Słowackiego do kraju. W program wchodzi: Rano nabożeństwo żałobne na Wawelu, poczem młodzież uda się w południe do kościoła św. Anny, gdzie wzięcie wieńca na kamieniu pamiątkowym. W wieczorem przedstawienie „Złotej Czaszki” w teatrze Juliusza Słowackiego, poprzedzi przemówienie prof. Chrzanońskiego. Dnia 7. bm. odbędzie się zbiórka na ulicach.

— Tydzień dzieci T. O. M. Komitet obywatelski „Tygodnia dzieci T. O. M.” prosi na tej drodze wszystkie komitety prowincjonalne, które zajmowały się zbierką „Tygodnia dzieci”, aby zebrane podczas zbiórki kruszce, jak srebro, miedź, i nikiel wymieniali w najbliższej filii krajowej Kasy pożyczkowej lub w miejscowym urzędzie podatkowym wedle ich wartości nominalnej celem przysporzenia Skarbowi Państwa pożytecznych metali.

Komitet prosi również ofiarodawców względnie zbierających w różnych miejscowościach, aby nie nadsyłali do biura głównego T. O. M. pojedynczych kwot zebranych w „Tygodniu Dzieci T. O. M.” przy różnych sposobnościach, lecz składali je wzgl. przesyłali na ręce Komitetu miejscowego okręgu, które przysłało je zbiorowo za pośrednictwem P. K. O., a w sprawozdaniu wyszczególni wszystkie pozycje zbiorowe. Ten sposób postępowania uprości znacznie pracę przy ostatecznym obliczeniu wyników finansowych „Tygodnia dzieci”.

— W sprawie kolonii wakacyjnych. Wobec licznych zapytań zawiadania się na tej drodze wszystkich interesowanych, że wschodnio - małopolskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży (TOM.) nie urządzi w tym roku własnych kolonii wakacyjnych, a wszystkie ewent. podania odstępować będzie Polskiemu Komitetowi „Dzieci na wieś” we Lwowie, ul. Pańska 11.

— Wieczerz Beethovenowski Koła muzycznego odbędzie się w sobotę dnia 5 czerwca br. o g. 8 wiecz. w małej sali Galic. Tow. muzycznego. W programie wariacje i sonata fortepianowa op. 90 (pna A. Garfunkłówna) i kwartet smyczkowy op. 59 I. (pp. Wolanek, Cetner, Łoborzewski i Danczowski). Słowo wstępne wygłosi prezes Koła p. E. Walter. Bilety dla członków wydaje skarbnik Koła w składzie nut Seyfartha ul. Akademicka 6, w piątek 4 bm. od g. 3—5 popoł.

— Jan Gąsior, woźny prowiz. okręg. sądu karnego, który jak donosiliśmy, został podczas śledztwa przypadkowo przez Tad. Friedricha postrzelony w brzuch, zmarł wczoraj przedpołudniem w tutejszym szpitalu powszechnym. Padł więc ofiarą swego obojźnika.

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zapożyczają się mogą w „Słowo Polskie” w handlu korzennym p. Kulniewskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofii, ul. Na Błonie 1. 2. 2676

Bilety na Akademię muzyczną która odbędzie się dnia 7 czerwca b. r. w Teatrze miejskim (na fundusz budowy kaplicy na cmentarzu Obrońców m. Lwowa) są do nabycia w księgarni Rehmana ul. Rutowskiego. 2933

Z wycieczki do Kamieńca podolskiego

W czasie Zielonych Świąt kresowa stolica Polskiego Podola — Kamieniec, był świadkiem niezwykle miłego zdarzenia dla każdego, kto żywi w swej duszy uczucia polskie. Dla nawiazania sąsiedzkich stosunków z Kamieńcem i zwiedzenia licznych tu pamiątek, jako śladów kultury polskiej, wybrała się młodzież szkolna i skautowa czortkowskich szkół

średnich i powszechnych obojga płci — do Kamieńca na wycieczkę pod przewodnictwem katechety gimnazjalnego ks. Alwarego Komórka, przy współudziale i pod opieką miejscowego nauczycielstwa i osób starszych z Czortkowa.

Nader życzliwe, prawdziwie staropolskie i serdeczne przyjęcie uczestników wycieczki przez tamtejszą Polonię, wytworzyło w czasie dwudniowego pobytu w Kamieńcu tę, nad wyraz miłą i ciepłą atmosferę duchową, w której człowiek mimowoli zapominał o wojnie i towarzyszących jej uciążliwościach.

Na pierwszym miejscu podnieść należy żywy udział w budzącym się życiu narodowym kamienieckiej młodzieży harcerskiej, która pomimo ciężkich warunków świetnie się rozwija pod światłem kierownictwa ks. Tadeusza Kotowskiego, rokując dla przyszłości kresów naszych najlepsze nadzieje. To też w celu bliższego poznania się sąsiednich drużyn skautowych, ułożony był program całej wycieczki, jak zwiedzanie starożytnego zamku i innych pamiątek historycznych, których tu pełno na każdym kroku, wspólny obiad i wieczerza w „Domu polskim”, jakoteż urządzane w drugim dniu pobytu wspólne ćwiczenia harcerskie na zamku.

Wielką usługę zwiedzającym pamiątki historyczne oddał tamtejszy archeolog miejski p. Aleksander Prusiewicz, dostarczając swemi objaśnieniami potrzebnej strawy duchowej. O potrzebach ciała pamiętali pp. Staniszevska i Osipiński, którzy w imieniu Patronatu skautowego urządzili wspólny obiad, do którego zasiadło około 150 osób, nie licząc tamtejszych miejscowych, a już wprost tłumnie wystąpiła kamieniecka Polonia podczas wieczerzy. Wszelkie uznanie należy się porucznikowi p. Adamowi Piątkowi, właściwemu inicjatorowi tak serdecznego przyjęcia, który z ramienia dowództwa miasta i placu zajął się także dostarczeniem bardzo wygodnych kwater, jak również p. Włodowidzie kamienieckiemu za sympatię i obywatelskie poparcie. Serdeczny i miły nastrój obojźny trwał do ostatka, dając swój wyraz w odprowadzeniu odjeżdżającej drużyny czortkowskiej aż na dworzec, oddalony od miasta kilka kilometrów. Pomimo deszczu padającego od czasu do czasu wytrzymała młodzież kamieniecka w orydyku skautowym na peronie kolejowym aż do odejścia pociągu w stronę Czortkowa, żegnając odjeżdżających drużyn z niekłamany ąłem prawdziwej, młodzieńczej szczerości.

Byłoby wskazaniem, żeby Kamieniec, który z uwagi na swe zabytki historyczne śmiało uchodzić może za wschodni Kraków, stał się obecnie warownią ducha narodowego na kresach, jak był nią ongiś — a ma ku temu wszelkie warunki. Położony nadzwyczaj malowniczo, bogaty w tradycje i pamiątki narodowe, ścierać powinien całą Polskę ku sobie. Rodacy wówczas ocenią należycie znaczenie tych pamiątek i znajdą niezawodnie sposób ich ochrony przed zniszczeniem, co dla dotychczasowych zaborczych rządów było rzeczą, jeżeli nie pożądaną, to co najmniej obojętną.

Antoni Wlaskowski.

Kwestja mieszkaniowa u nas

Wynikiem ankiety mieszkaniowej, przeprowadzonej przez Pol. Tow. Politechniczne, był szereg rezolucji, które — jak już donieśliśmy — zostały przyjęte na ostatnim tygodniowym zebraniu Towarzystwa. Ze względu na wagę sprawy, podajemy rezolucje te dosłownie:

Zadaniu, by w krótkim czasie zapobiegło się obecnemu krytycznemu brakowi mieszkań przez wywołanie ruchu budowlanego w wielkich rozmiarach, może podjąć jedynie inicjatywa prywatna, której powinno się przyjść z pomocą przez daleko idące ulgi podatkowe, dzierżawę odpowiednich gruntów pod budowę, ułatwienia budowlano-ustawowe, obfity i tani kredyt, a nawet danie pewnych gwarancji, zmniejszających ryzyko użytego na cele budowlane kapitału.

Jednym ze środków, dążących do ożywienia ruchu budowlanego jest przyrzeczona pomoc Państwa ustawą o funduszu mieszkaniowym z dnia 1 sierpnia 1919 dz. ust. Rp. Nr. 72.

Nie mogąc jednak dalej beczynnie oczekiwać na inicjatywę prywatnego i bankowego kapitału, jak nie mniej na przedsiębiorczość kooperatyw i osób prywatnych, skłonnych do oparcia się na pomocy państwowego funduszu mieszkaniowego, doradzamy wdrożenie natychmiastowej akcji mieszkaniowej, stosując następujące środki:

1) Władze rządowe i komunalne nie powinny zajmować na biura budynków przeznaczonych na mieszkania prywatne, lecz powinny jak najszybciej postawić w tym celu budynki biurowe, ewentualnie baraki dla władz cywilnych czy wojskowych, urzędujących tymczasowo.

2) O ileby władze rządowe i miejskie nie mogły lub nie chciały przeprowadzić tej akcji własnym staraniem i kapitałem, powołają do tego Towarzystwa prywatne, zawierające z nimi długoterminowe (n. p. 25 letnie) kontrakty najmu, zapewniające odpowiednio oprocentowanie i amortyzację kapitału.

3) Władze rządowe, gm. m. Lwowa i wszelkie instytucje, zatrudniające duży zastęp urzędników i robotników, powinny jak najrychlej podjąć budowę

domów mieszkalnych dla swych pracowników, aby im zapewnić odpowiednie higienicznie i stosownie do dzisiejszych warunków nie zbyt drogie mieszkania.

4) Dla budowy nowych mieszkań dla ogółu mieszkańców, należy stworzyć Towarzystwa, w skład których wchodziłoby zastępcy Rządu, gminy, instytucji finansowych i przedsiębiorstw budowlanych. O ile państwowy fundusz mieszkaniowy nie mógłby na ten cel dostarczyć odpowiednich kapitałów, lub realizacja danych przez ten fundusz gwarancji nie dała się uskuteczyć, dostarczyć powinna potrzebnych kapitałów emisja gwarantowanej przez Państwo pożyczki komunalnej, zaciągniętej w Banku komunalnym w Warszawie, lub innych instytucjach finansowych.

Towarzystwa budowlane opłacałyby tylko pewną część kosztów oprocentowania inwestowanego kapitału, resztę opłacałoby Państwo z tytułu przyjętej gwarancji. Ustalenie wysokości, gwarantowanej przez Państwo dopłaty odsetek, następowaloby na podstawie odpowiedniego wkładu i byłoby zależne od każdorazowych stosunków, panujących w przemysle budowlanym. Towarzystwo budowy mieszkań miałoby prawo sprzedawać poszczególne domy prywatnym osobom, o ileby te złożyły przynajmniej jedną trzecią ceny kupna w gotówce i dały przepisane gwarancje dla spłaty reszty kapitału.

Domami niesprzedanymi administrowałoby Towarzystwo, stosując możliwie niską normę czynszów najmu mieszkań.

Wymienionym Towarzystwom przyznałoby się przez zmianę ustawy o funduszu mieszkaniowym te same prawa, jakie ta ustawa przyznano kooperatywom. Wreszcie zwraca Towarzystwo Politechniczne uwagę, że pierwszym krokiem w akcji budowlano-mieszkaniowej, powinno być zwiększenie wytwórczości, na razie przynajmniej podstawowych materiałów budowlanych, jak cegiel, dachówek, wapna i drzewa budowlanego.

O skutecznej akcji w tym kierunku, nie może być mowy wogóle, dokąd nie będzie zapewniony cały potrzebny na ten cel kontyngent węgla i dostateczna ilość wagonów kolejowych, tak dla transportu tegoż węgla jak i materiałów budowlanych, we Lwowie nie wypracianych.

Wiadomości telegraficzne.

Z OBSZARÓW PLEBISCYTOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Nuncjusz papieski w Polsce został mianowany dekretem Stolicy apostolskiej z 20 kwietnia br. wysokim dygnitarzem kościelnym na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska w Prusach wschodnich i zachodnich.

Olsztyn. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbył się w Olsztynie koncert znanego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego z wielkim powodzeniem. Po koncercie publiczność odśpiewała Rotę.

**POŻYCZKA
ODRÓDZENIA
jest najpewniejsza
lokata kapitału.**

273

Dział ekonomiczny. Rozwój hutnictwa żelaznego.

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Dla normalnego i pomyślnego rozwoju hutnictwa żelaznego konieczne jest zdać sobie dokładnie sprawę z zapasów rudy, jakie państwo polskie posiada. Ruda nasza była od wieków eksploatowana, a jednak dotąd złoza jej nie są dokładnie zbadane. Nie posiadamy również dokładnych wskazówek ani o ich ilości ani o rozciągłości poszczególnych zgrupowań. Obecnie państwowy Instytut geologiczny przy ministerstwie przemysłu i handlu przystąpi do poważnej pracy w tej dziedzinie. Prace rozpoczną się niezwłocznie. Tegoroczny program obejmie badanie danych statystycznych i geologicznych zarówno w literaturze jak i w archiwach poszczególnych kopalń oraz pewne geologiczne w terenie rudonośnym, z uwzględnieniem sposobu występowania rudy żelaznej na obszarach ziemi radomskiej i kieleckiej oraz w okręgach częstochowskim i olkuskim. W roku przyszłym i następnym na zasadzie przeprowadzonych badań będzie na porządku dziennym sprawa obliczenia zasobów rud żelaznych jak również sprawa sporządzenia mapy złóż rudonośnych i wydania odpowiedniego spisu, co musi być jeszcze poprzedzone przez odpowiednie studia laboratoryjne.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk. na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

WSZYSTKIM

WYJEŻDŻAJĄCYM NA WIEŚ I DO MIEJSCOWOŚCI KAPIELOWYCH PŁECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI TOWARY: KAKAO HOLENDERSKIE, oryginalne w paczkach i na wagę. — Prawdziwą KAWĘ BEYLON. — HERBATĘ ANGIELSKĄ, CZEKOLADĘ SZWAJCARSKĄ. — DLA DZIECI: POŻYWNĄ KASZKĘ OWSIĄNĄ, ORAZ NESTLĘ MACZKĘ. — KONDENSOWANE: MLEKO, KAWĘ I KAKAO W PUSZKACH. — SOK MALINOWY POD GWARANCYĄ PRAWDZIWY, ORAZ NAJSZŁACHETNIEJSZE WINA STOŁOWE I KURACYJNE — PIERWSZORZĘDNY HANDEL DELIKATESÓW, WIN I KORZENI „ZAKOPANE“, LWÓW, UL. AKADEMICKA 24. WŁAŚCICIELE: Antoni MOOR i Jerzy STACHOWICZ. 2943

Najkorzystniejszy sposób

subskrybowania 5-procentowej Pożyczki Polskiej Odrodzenia w połączeniu z ubezpieczeniem życiowym wprowadza obecnie Bank Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta“ w Poznaniu

Oddział tego Banku

2944

we Lwowie, plac Marjański 1. 5, (dawniej Hotel Francuski).

Wszyscy subskrybujący w ten sposób pożyczkę, spłacają ją w 12 latach w ratach miesięcznych, kwartalnych, półrocznych lub rocznych, zależnie od umowy.

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń „VESTA“

w powyżej podanej kombinacji przyjmuje także austrackie pożyczki wojenne po kursie emisyjnym, jakoteż zgłoszenia na subskrypcję za gotówkę.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje we Lwowie Filia Banku „VESTA“, plac Marjański 1. 5. (Hotel Francuski).

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Sprzedam okazynie kapeluszy biały, jedwabny, modny, nienoszony za 600 Mk. Wiadomość Administracja Słowa pod „Kapeluszy“ 2868

Spodnie białe, wełniane całkiem nowe z przedwojennej materji 1 m. materji na spodnie, bluzka jedwabna modna sznórówka z prawdziwymi fiszbinami — sprzedam tanio. — Dwernickiego 32, II n. drzwi 6. 2898

Sprzedam sypialnie, jadalnie, salon większe szafy urządowe, lustra stoły, maszyny do pisania, obrazy artystyczne różne rzeczy do użytku domowego. Tomaszewski Ossolińskich 9. 2901

Zakład kapeluszy Emila Leistena, ul. Szpitalna Nr. 32 przyjmuje obstalunki na kapelusze męskie damskie i dziecięce, oraz sprzedaje gotowe. 2886

Cytro koncertową z przesłoniczną kasetką sprzedam okazynie. Kopernika 5, piętro prawo. 2859

Instrument uniwersalny busolowy sprzedam Zimorowicza 6 piętro. 2858

Okazja. Prześliczną umywalnię marmurowo-mosiężną na Kessler Akademicka 12. 2860

Drewno do odwadniania pól, piwnic sprzedam okazynie Zimorowicza 6 piętro lewo. 2861

Motor ropny nowy „Perkun“ 20 HP. z głównym pałką, sem skózanym, zbiornikiem i 15ma beczkami na ropę, oraz 1 motor ropny 15 HP. używany kom letny „A. B. C.“ do sprzedania. Zgłoszenia Sławiński Lwów, Świętokrzyska 4. 2878

MIESZKANIA I SKLEPY.

Poszukuje mieszkania złożonego z 4 — 6 pokoi w zamian odstąpię mieszkanie o 5 pokojach w Krakowie. Zgłoszenia pod „W. L.“ Hotel Georgea. 2885

Szukam pomieszczenia z 5—7 pokojami dla prowiant i opału wedle umowy. Zgłoszenia: Polański Wyspiańskiego 10. 2636

WOLNE POSADY.

Stenograf(istka) poszukiwany. Zajęcie od godz. 7—10 rano i od 7—10 wieczór. Zgłoszenia do Administracji pod „Stenograf“. 2907

Ekonomka z ukończoną niższą szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką poszukuje na ordynarję. Zgłoszenie z odpisami świadectw pod: Pohorecki Rabe p. Ustrzyki dolne. 2841

Buchalter (ka) znajdzie od zaraz stałe zajęcie „Hapede“ Handlowe i Przemysłowe Towarzystwo Drzewne Spółka z ogr. odp. we Lwowie. Jagiellońska 5/7. 2579

Pannę inteligentną, młodą i łagodnego usposobienia, a mitej powierzchowności, przyjmę do 3 dzieci (od 6 — 10 lat) w charakterze bony-nauczycielki. Pierwszeństwo mają seminarzystki i nauczycielki. Zgłoszenia: Potockiego 31, parter prawy, między 2—4 popołudniu. 2891

Zarząd Tow. pryw. realnego gimnazjum żeńskiego w Jarosławiu, 2812 **poszukuje sił nauczycielskich** do wszystkich przedmiotów wchodzących w zakres realnego gimnazjum. Warunki według umowy. Podania udekomentowane należy wnieść na ręce Zarządu Tow. najdalej do dnia 30 czerwca br.

POSADY POSZUKIWANE.

Katolickie Biuro Pośrednicwa Pracy, ul. Grodecka 2 B. (Dom Katolicki) poleca doborową służbę domową. 2912

Nauczyciel z maturą gimnazjalną poszukuje lekcji na wakacje. I. G. nauczyciel, ul. Sadownicka 32. 2863

NAUKA I WYCHOWANIE.

Wydziałowego egzaminu kurs powtarzający z trzech grup urzędza Ognisko Związku Polskiego Nauczycielstwa we Lwowie — Hetmańska (Gmach Skarbka). Informuje Sekretariat od 6—8 wieczorem. 2896

ROZNE DONIESIENIA.

Ważne dla JWP. właścicieli dóbr ziemskich, oraz dla Wbnych Duchownych. Przyjmuje rekonstrukcje dworów i zabudowań folwarcznych i wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące. Wykonują roboty solidnie pod własnym zarządem. Jan Eichelberger — Lwów Ossolińskich 14. 2828

Kupek asbestowy, Papę dachową, Bonfy i inne materiały budowlane dostarczają natychmiast **Horszowski i Ska** Lwów, Łyczakowska 32. 2929

Firma Lambert i Krzysiak we Lwowie, ul. Podlewskiego 1. 7.

adres telegraficzny „Lambrolaw“ Oddziały: Warszawa, Gdańsk, Kopenhaga, Bukareszt. Przedstawicielstwa: Londyn, Paryż, Chrystiania, Stockholm z awadamią,

że otrzymała większe transporty: marmolady, wyrobu czeskiego (pod gwarancją 50% cukru) a mianowicie „Melange“ w skrzynkach po 25 kg, w puszkach blaszanych po 6 kg, tudzież w kartonach po 1/2 i 1/4 kg. Marmoladę gruszkową w skrzynkach po 25 kg, Marmoladę figową i borówkową w skrzynkach po 5 kg, marmoladę w różnych smakach w ozdobnych słoikach po 1/2 kg, i w skrzyneczkach po 1 kg. KAWĘ „Santos“ I-a. RYŻ.

Przyjmuje zamówienia na wagonowe dostawy: na słońce i smalec amerykański, tłuszcze roślinne, kaszkę owsianą i puffed, ryż i pszenicę firmy „The Quaker Oats Company Chicago“, mydło firmy „Armour & Company“ marki Lighthouse, kafałonie, tój wołowy i australski zwierzęcy do wyrobu mydła, pieprz czarny Singapore, sago, kawę saletre i t. p. Otrzyma w najbliższych dniach ze swoich oddziałów w Gdańsku i w Warszawie: Większe transporty herbaty na wagę i w puszkach, czeko ady szwajcarskiej, Verte, kakao holenderskiego i Bensdorfa, mydła amerykańskiego, soda, zaparki, krochmal ryżowy i do gotowania, pastę do obuwia i t. p. Uprasza się we własnym interesie P. T. Kupców, Spółki handlowe, Kooperatywy, składnice, Sklepy Kółek Rolniczych, Konsumy i t. p. o zapodanie swych adresów w celu nadsylenia im ofert za każdorazowo otrzymane towary względnie by nasi poróżniący przy sposobności mogli ich odwiedzić. 2916

Lekarz spędziłby chętnie dwa miesiące letnie na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Doktor“ Administr. Słowa. 2699

SŁOJE do aparatów do konserwowania poleca 2798 **Antoni Halski** L w ó w Sobieskiego 3.

4 1/2 kg. Kadzidla I-a Mk. 180.—
4 1/2 „ Jelowou tartego Mk. 45.
4 1/2 „ Jelowou całego Mk. 36.
wysyła pocztą opłatnie

GRUBEROL Kraków, Krowoderska 79. 2870

Dnia 8. ozerwoa 1920 r. o godzinie 10 rano odbędzie się 2920

w Wojskowym Okr. Urzędzie Gospodarczym we Lwowie przy ul. Janowskiej 5

publiczna licytacja na beczki po śledziach

Oferenci zechcą się zgłosić w oznaczonym czasie w kancelarji wynienionego Urzędu, gdzie przed przystąpieniem do licytacji złożą 5.000 Mk. pol. (pięć tysięcy marek pol. kaucji. — Nabywca musi w przeciągu 24 godzin zakupione beczki odebrać i zapłacić. Wojskowy Okręgowy Urząd Gospodarczy Lwów.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE 2843 finansuje i prowadzi

ZESPÓŁ INŻYNIERÓW Machalski — Voelpel — Vlassios Spółka z ogranicz. odpowiedzialn. Telefony 125, LWÓW Słowackiego 14.

PIERWSZA POLSKA CHRZEŚCJAŃSKA ANTY-KWARNIA I KSIĘGARNIA WSPÓLDZIELCZA Lwów, Chorażczyzny 7 kupuje i sprzedaje tanio stare i nowe książki szkolne i baletrystyczne i bierze w komis. 2925

GATER Kirchnera 700 m/m kompletny sprzedaje zaraz Import i Eksport towarów żelaznych i stalowych narzędzi, artykułów technicznych i maszyn **A. M. KIERSKI i Ska** Biuro ul. Zimorowicza 15. Magazyn ul. Kopernika 4 L W Ó W. 2927

KOSY — KOSY

STYRYJSKIE w każdej ilości dostarczy import & Export towarów żelaznych i stalowych narzędzi artykułów technicznych i maszyn **A. M. KIERSKI, LWÓW,** 2832 ul. Kopernika 1. 4.



Najlepszą ochroną przed pożarem jest aparat do gaszenia ognia

„Minimax“

zastępstwo i skład **A. M. KIERSKI i Ska** Import i eksport towarów żelaznych i stalowych narzędzi, artykułów technicznych i maszyn 2776 Biuro : : : : : L W Ó W : : : : : Magazyn Zimorowicza 15. Kopernika 1. 4.